

CZĘŚĆ PIERWSZA (GODZ. 15.00)

WIADOMOŚCI KRAJOWE

**SUWAŁKI. 17.03.** Według informacji uzyskanych z Wojewódzkiego Biura Ochrony Pracy w Suwałkach, liczba bezrobotnych w tym mieście wynosi 1527 osób, w tym kobiet – 577. Zwolnieniami grupowymi objęto w tej liczbie 356 osób (128 kobiet). Napięta sytuacja panuje w Augustowskich Zakładach Obuwniczych (AZO). Dyrekcja przedsiębiorstwa postanowiła zlikwidować dwa mniejsze, podległe jej zakłady w Sejnach i w Żytkiemach, zatrudniające łącznie ok. 200 osób. Grupowe zwolnienia zapowiedziane są w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Transportu Handlu Wewnętrznego. Wojewódzkie Biuro Ochrony Pracy oskarża dyrekcje tych zakładów o złą organizację pracy i obciążanie redukcją jedynie pracowników produkcyjnych. Wśród pobierających zasiłki bezrobotnych jest obecnie 720 osób, które dotychczas regularnie uchylały się od pracy (374 kobiety). (SIS)

**NOWE MIASTO N. PILICĄ. 17.03.** oficerowie, chorążowie i podoficerowie jednostki wojskowej w Nowym Mieście n.Pilicą wystosowali list do prezydenta RP, Sejmu i Senatu, w którym czytamy: „Pozytywne, demokratyczne przemiany w naszym kraju nie powinny omijać Polskich Sił Zbrojnych. Popieramy politykę reform rządu, ale domagamy się równocześnie jednoznacznego określenia przez rząd stanowiska wobec wojska. Jest to potrzebne zarówno nam, jak i społeczeństwu. Zainteresowani jesteśmy, aby służyć w armii nowoczesnej, wyposażonej w skuteczny sprzęt bojowy i nowoczesne techniczne systemy dowodzenia. Nie zgadzamy się z odgórnymi propozycjami tworzenia stowarzyszeń pseudo-związków zawodowych, które miałyby rzekomo bronić tak ważnych spraw, jakimi są godność, honor i pozycja żołnierza zawodowego. Uważamy, że przeprowadzana obecnie restrukturyzacja jest nieefektywna i nie może przynieść spodziewanych korzyści. Uderza ona w młodą, wykształconą, niższą kadre, powodując jej odejście z naszych szeregów i zmniejszając rzeczywisty potencjał obronny kraju. Zbiurokratyzowane i nadmiernie rozrośnięte struktury instytucji centralnych Ministerstwa Obrony Narodowej i byłego Głównego Zarządu Politycznego WP obsadzono kadrą konserwatywną, która jest nadal zachowywana. W trybie pilnym należy opracować i wdrożyć: nowy model wychowania patriotycznego w wojsku, w miejsce dotychczasowego systemu szkolenia obywatelskiego oraz nowe regulaminy, ceremoniał, zasady etyki, statuty sądów honorowych, jak również część wojskowa kodeksu karnego. Uważamy, że wprowadzenie zmian w funkcjonowaniu WP jest niezbędne do utrzymania na właściwym poziomie zdolności i możliwości obronnych Rzeczypospolitej Polskiej, a obe-

ne kierownictwo Ministerstwa Obrony Narodowej nie jest w stanie tego dokonać”. (SIS)

**RADOM. 17.03.** Komitet Inicjatyw Społecznych w Radomiu wysunął kandydaturę dr Kazimierza Jezuity na stanowisko wojewody radomskiego. Wcześniej Komitet Obywatelski Ziemi Radomskiej zaproponował na to stanowisko swojego przewodniczącego, dr Jana Rejczaka. Zarówno K. Jezuita, jak i J. Rejczak wchodzi w skład nowowybranego Zarządu Regionu „S” Ziemia Radomska i są delegatami na Zjazd Krajowy „S”. KIS (Komitet Inicjatyw Społecznych) i KOZR (Komitet Obywatelski Ziemi Radomskiej) są dwoma odłamami ruchu obywatelskiego. O stanowisko wojewody radomskiego ubiega się także Stefan Bembiński, „solidarnościowy” senator ziemi radomskiej. (SIS)

**RADOM. 15.03.** odbyła się kolejna pikietka pod budynkiem Sądu Rejonowego w Radomiu. Jej organizatorzy, Polska Partia Socjalistyczna, Konfederacja Polski Niepodległej oraz Grupa Inicjatywna „Solidarność-80”, domagają się odwołania ze stanowisk sędziów i prokuratorów skompromitowanych stosowaniem represji w czerwcu 1976 r. (SIS)

**RADOM. 17.03.** Biuro Informacyjne „S” Ziemia Radomska składa się wyłącznie z jednej osoby – Zarząd Regionu organizując swoją nową strukturę przyznał jeden etat. (SIS)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

**MIŃSK. 16.03.** Komentarz redaktora „Nowin BFL”, Alesia Suszy o sytuacji w republice w przededniu drugiej tury wyborów: Aparat partyjny zrećnie rozgrywa czas między turami wyborów. Środki masowego przekazu, które obszernie agitowały ludność przed pierwszym etapem, obecnie nabrały wody w usta i „zapomniały” o dalszym informowaniu. Listy osób, które przeszły do drugiego etapu w wielu okręgach (w tym również w Mińsku) nie zostały dotychczas oficjalnie opublikowane, co jest poważnym naruszeniem ordynacji wyborczej. W obliczu klęski (zwycięstwo przedstawiceli BFL określa się na 70-80 proc.) aparat nie będąc zainteresowany wymaganą frekwencją w drugiej turze (50 proc. + 1 wyborców), woli o niej milczeć. Rzeczywiście, w poszczególnych regionach istnieje niebezpieczeństwo niskiej frekwencji. Nastroje społeczne wyraźnie zniżkują po farsie ostatniego zjazdu deputowanych i wyborze prezydenta w tempie, które można porównać z aborcją. Ponieważ druga tura planowana jest na sobotę, 17 marca – z kampanii wyborczej „wypadł” jeden dzień wolny od pracy, w którym społeczeństwo mogłoby się zebrać na wiecach i zebraniach. To również jedna z prób władzy wymanewrowania wyborców. Jak wiadomo, w Mińsku przeszło pięciu kandydatów z ramienia BFL: Zenon Poźniak, Wiktor Gonczar, Anatolij Wiertinskij, Gien-

nadij Gruszewoj oraz Stanisław Suszkiewicz. Tylko w jednym okręgu wyznaczono powtórne wybory do drugiej tury, w dwóch okręgach nie było kandydatów BFL, ponieważ Wiktor Iwaszkiewicz, Michaił Sobol i Georgij Mukin, działacze Białoruskiego Związku Robotników nie uzyskali rejestracji. W tych okręgach BFL agituje za skreśleniem wszystkich nazwisk. Co się tyczy kampanii przedwyborczej, jest ona bezkompromisowa i często narusza dobre obyczaje – w Mińsku nagminne są przypadki wzajemnego zrywania przez kontrkandydatów ulotek i plakatów wyborczych, zamazywania wizerunków kandydatów, czy nazwy popierającego ich ugrupowania politycznego. W mieście dominuje atmosfera „wojny pozycyjnej”. W przyszłym parlamencie ma zagwarantowane miejsca 60–ciu kandydatów, tzw. „twarda Wandea” – beton i wyższy aparat partyjny. Wydaje się, że po drugiej turze mandaty uzyska mniej więcej tyle samo deputowanych BFL. Wytwarzają się więc dwie, wzajemnie zwalczające się grupy. Taki układ może na dłuższy czas sparaliżować pracę Białoruskiej Rady Najwyższej. Centrum może więc mieć decydujący głos. Oczywiście wojna pozycyjna nie może trwać wiecznie, z obu stron niezbędne będą pewne kompromisy. W pierwszej kolejności myślę o BFL, ponieważ aparat na razie nie jest do tego zdolny. W chwili obecnej brak jest sił, które mogłyby odnowić KPB. Front Ludowy będzie musiał na razie zrezygnować z wysuwania na kluczowe stanowiska w parlamencie radykalnych zwolenników. Zajmą je prawdopodobnie centryści w rodzaju deputowanego ZSRR Stanisława Suszkiewicza, który jest do zaakceptowania zarówno przez komunistów (członek KPZR), jak i BFL (zwolennik radykalnych przemian). (SIS–WAI)

**SOFIA.** 14.04. Komitet Obrony Praw Religijnych i Wolności Sumienia wraz z jego najbardziej aktywnym odłamek Związkiem Chrześcijańskim „Zbawienie” organizują na placu „Demokracji” nocne czuwanie przy świecach i muzyce cerkiewnej. (SIS–APIA)

**SOFIA.** 15.03. gazeta „Wrone” opublikowała tekst ulotki kolportowanej w miastach Diusztendu i Sofii. Opisane są w niej „rzekome kryminalne” biografie przemawiających na wiecu 3.03. – Bogdany Karadaczowej, Marko Gancewa, Kiriła Mariczkowa i Josifa Syszajewa. (SIS–APIA)

**UGERCZIN.** 21.02. w gazecie „Drum” opublikowano oświadczenie miejscowego Stowarzyszenia na rzecz Poparcia Przebudowy, w którym domagano się zmiany władz gminnych. Po wydaniu oświadczeniu Bułgarska Partia Komunistyczna rozpoczęła „kampanię ogniową” – podpalano nieruchomości należące do działaczy opozycji, spalono kilka samochodów, pasiekę i dom mieszkalny. (SIS–APIA)

**SOFIA.** 16.03. Związek Macedoński w Bułgarii wezwał wszystkich swoich członków – uciekinierów z Macedo-

nii, ich potomków i krewnych, aby wzięli udział w wiecu, który odbędzie 18.03. na placu przed świątynią Aleksandra Newskiego. (SIS–APIA)

## **CZEŚĆ DRUGA (GODZ. 19.00)**

### **WIADOMOŚCI KRAJOWE**

**SZCZECIN.** 17.03.1990 r. odbył się sejmik budowlanych „Solidarności” z udziałem min. A.Paszyńskiego, min. Lesława Nawockiego (w zastępstwie min. Jacka Kuronia) oraz przedstawicieli „Solidarności”. Przedmiotem dyskusji stała się informacja prokuratora wojewódzkiego, która potwierdziła wcześniejsze publiczne obawy o przestępczy charakter spółek nomenklaturowych w budownictwie. Minister Aleksander Paszyński powiedział: „Istota obecnego kryzysu w budownictwie tkwi w patologicznym mechanizmie inwestycyjnym. Rząd zajął się zwalczaniem inflacji, być może w niektórych elementach gospodarki za mocno przykręcając śrubę, ale obecnie, po zahamowaniu inflacji nastąpi powolne odkręcanie w postaci zmiany mechanizmów kredytowania, procentowania kredytów (obniżka), obniżenie ceł na materiały budowlane i inne działania. Wszystkie te poczynania mają stworzyć rynek inwestora oraz spowodować rozpad starych struktur molochów, wymusić zmiany w technologii, organizacji pracy, do czego konieczna jest inicjatywa oddolna. Budżet terenowy ma być zasilany głównie z własnych źródeł, nie ma co liczyć na budżet centralny. Nie można czekać na pomoc z zewnątrz – należy szukać własnych rozwiązań. Resort budownictwa stawia na ułatwienie ich realizacji”. Minister Lesław Nawacki przedstawił zamierzenia polityki socjalnej rządu, podkreślając, że odziedziczyliśmy zatrudnienie socjalne, ale nie racjonalne. Powstać ma Bank Incjatyw Gospodarczych z udziałem ZUS i pomocą finansową od Banku Światowego. Bank ten ma udzielać kredytów dla bezrobotnych absolwentów podejmujących działalność gospodarczą na własny rachunek. Trzy grupy bezrobotnych wymagają szczególnej ochrony socjalnej – inwalidzi, absolwenci i ludzie w wieku przedemerytalnym. Trwają prace nad nowym systemem ubezpieczeń społecznych, nie jest jeszcze rozstrzygnięte z jakich pozycji ma być tworzony system odpisu na fundusz socjalny, dotąd tkwiący w kosztach wyrobu. W trakcie pytań do ministrów, z oryginalną tezą wystąpił przedstawiciel „Solidarności 80” (grupa M.Jurczyka) z Transbudu, twierdząc, że rząd i robotnicy związali drutem ręce dyrektorom przedsiębiorstw budowlanych, uniemożliwiając im dobrą pracę, a teraz ci robotnicy wraz z rządem przykładają im pistolet do głowy, chcąc ich rozliczyć. Min. Aleksander Paszyński na zakończenie spotkania powiedział: „Najtrudniej jest robić rewolucje zgodnie z prawem, a gwałtowne rewolucje, jak uczy historia, przynosiły raczej opłakane skutki”. (SIS)